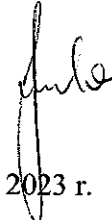


2023-09-14


płk dr hab. Juliusz TYM, prof. ASzWoj
Akademia Sztuki Wojennej

Warszawa, 28 sierpnia 2023 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. Joanny DANIELEWSKIEJ-SOCHA na temat WIELONARODOWA DYWIZJA CENTRALNO-PÓŁUDNIOWA W LATACH 2003–2008

1. Uwagi ogólne

Podstawowym problemem współczesnej polskiej historiografii wojskowej jest niewielka liczba publikacji poświęconych udziałowi Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach stabilizacyjnych prowadzonych w pierwszej dekadzie XXI w. Jest to związane z licznymi ograniczeniami uniemożliwiającymi podejmowanie takich badań. Zasadniczy zrab dokumentów wojskowych wytworzonych w tamtym okresie, a znajdujący się w archiwum wojskowym jest niedostępny. Wieloautorskie opracowania stanowiące pokłosie konferencji naukowych skupiają się na kwestiach natury ogólnej. Pomimo tego, że na konferencjach tych wygłaszane były wystąpienia dotyczące realnych doświadczeń bojowych, to jednak ze względu na równoległe prowadzone operacje stabilizacyjne na innych teatrach działań jednak z użyciem tego samego sprzętu wojskowego ich autorzy nie zdecydowali się na publikację tych wystąpień mając na uwadze wrażliwość tego typu informacji. Z tego powodu wiele wojskowych opracowań wytworzonych przez poszczególne organy dowodzenia sił zbrojnych nie mogła zaistnieć w przestrzeni dyskursu naukowego, pomimo tego, że są to opracowania jawne. Dlatego historiografia tego tematu jest uboga. W ostatnich latach ukazują się natomiast wspomnienia uczestników tamtych misji, przede wszystkim dowódców, a także żołnierzy wojsk specjalnych, jednak dla tych ostatnich udział w tych misjach był jednym z ważnych wątków, ale niekoniecznie dominującym. Należy również stwierdzić, że w badaniach przeszłości niezbędny jest odpowiedni dystans badawczy, który umożliwia dotarcie do wielu istotnych informacji, niekoniecznie stanowiących główny nurt badań, a mających często niemożliwy wcześniej do uchwycenia, jednak znaczący wpływ na opisywany temat. Wydaje się jednak, że dystans dwudziestu lat, które minęły od momentu rozpoczęcia operacji stabilizacyjnej w Iraku jest wystarczający, aby móc zmierzyć się z tym tematem.

Dlatego dobrze się stało, że problematyka działań Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe, w której państwem wiodącym była Polska znalazła swego badacza w osobie mgr. Joanny Danielewskiej-Sochy. Podkreślić należy, że misja w Iraku odegrała w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej olbrzymią rolę, powodując liczne zmiany jakościowe, które zmieniły ich dotychczasowe oblicze.

2. Ocena rozprawy

2.1. Ocena metodyczna

Recenzowana rozprawa doktorska ma charakter analitycznego studium problemu. Doktorantka poświęciła kwestiom metodologicznym zaledwie kilka zdań we wstępie swej dysertacji. Uznała, że *„Celem pracy jest ukazanie wkładu, jaki został wniesiony przez żołnierzy Dywizji w proces odbudowy i modernizacji państwa, zniszczonego podczas operacji Iraqi Freedom, jak również wskutek zaniedbań i celowych działań, dokonywanych przez reżim Saddama Husajna przez wiele lat jego istnienia”* (s. 7).

Problematyka badawcza została przedstawiona przez Doktorantkę w sposób, który świadczy o tym, że warsztat badawczy został przez nią opanowany w stopniu niewystarczającym. Nie określiła ona wyczerpująco sytuacji problemowej oraz przedmiotu badań. Sprecyzowała cel badań, natomiast brak wyraźnie określonego głównego problemu badawczego, co dziwi wobec zidentyfikowanych problemów szczegółowych, wśród których można zidentyfikować obszary poszukiwań mające odzwierciedlenie w poszczególnych rozdziałach dysertacji. Można domniemywać, że cel rozprawy jest dla Doktorantki tożsamy z głównym problemem badawczym, który nie został przez nią określony. Natomiast, aby osiągnąć cel rozprawy, sformułowanych zostało pięć problemów szczegółowych. Doktorantka nie przyjęła jakiegokolwiek hipotezy roboczej. Nie określiła ram chronologicznych, zakresu przestrzennego, nie wskazała przyjętych ograniczeń. Takie podejście Doktorantki budzi wątpliwości odnośnie do umiejętności właściwego ujęcia badanego problemu pod kątem rozległości badań, a także zebrania i poprawnego opracowania materiału badawczego. Szczątkowo zarysowana problematyka badawcza budzi poważne zastrzeżenia co do warsztatu badawczego Doktorantki. Wątpliwości te częściowo rozwiewa analiza treści poszczególnych rozdziałów, która pozwala przypuszczać, że Doktorantka opanowała warsztat badawczy historyka w stopniu umożliwiającym zmierzenie się z podjętym tematem.

Będę jednak w pełni uspokojony i usatysfakcjonowany, gdy Doktorantka w czasie obrony recenzowanej rozprawy doktorskiej przedstawi szerszej zagadnienia metodologiczne,

mianowicie: określi sytuację problemową, sprecyzuje cel i problem badawczy rozprawy, sprecyzuje hipotezę roboczą, wyjaśni jakimi metodami badawczymi posłużyła się w czasie prowadzonych badań, a ponadto przedstawi podział nauk pomocniczych historii, wykazując przy tym znajomość podstawowej literatury z zakresu metodologii historii, o co w tym miejscu Doktorantkę proszę.

Zaskakuje nieporadność językowa Doktorantki. Zdanie „*Pozytywnym aspektem analizy składu społeczeństwa irackiego przez siły koalicji był fakt względnego ujednoczenia w tym zakresie poszczególnych stref stabilizacyjnych*” (s. 7) jest swoistym skrótem myślowym, czytelnym wyłącznie dla Doktorantki, ewentualnie zapisem swobodnego strumienia świadomości, ponieważ sama analiza niczego ujednoczyć nie mogła. Fakt nie może być pozytywnym aspektem wyboru (s. 8). Niestety tego typu lapsusów językowych w recenzowanej rozprawie jest wiele.

Również terminologia pozostawia wiele do życzenia. Zwroty „*wojskowi z Wielonarodowej Dywizji*”, „*współpraca wojskowych*” „*praca wojskowych*” to język potoczny. Także ciąg zdań: „*Duży nacisk położony został na ukazanie pozaoperacyjnych działań prowadzonych przez żołnierzy Wielonarodowej Dywizji, służących odbudowie Iraku i ułatwieniu funkcjonowania miejscowej ludności. Cel ten był realizowany poprzez zaangażowanie w realizację projektów ze sfery cywilno-wojskowej, w szczególności tych dotyczących krytycznej dla ludności infrastruktury*” (s. 8–9), ukazuje, że Doktorantka dość swobodnie posługuje się zwrotami typowymi dla nowomowy współczesnych mediów, zamiast językiem nauki, który cechuje precyzja. Można jedynie domyślać się, co Doktorantka miała na myśli pisząc o projektach „*ze sfery cywilno-wojskowej*” oraz „*krytycznej dla ludności infrastruktury*”. Zakładam, że Doktorantka ma świadomość, że ten ostatni kolokwialny zwrot ma się nijak do obowiązującej definicji infrastruktury krytycznej. Doktorantka w odniesieniu do terminologii uznała, że „*W toku zbierania materiałów na potrzeby analizy zawartych w pracy hipotez napotkałam również na kilka trudności, co nie zaważyło jednakże na zasadniczej treści ani merytorycznej wartości pracy*” (s. 18). Według Doktorantki wspomniane trudności dotyczyły kwestii prawidłowego tłumaczenia anglojęzycznej nazwy dywizji oraz kwestii transkrypcji arabskiego nazewnictwa. Niestety nie jest tak, jak uważa Doktorantka, ponieważ bezrefleksyjne przejmowanie języka wykorzystanych źródeł i literatury przedmiotu skutkowało znaczącym obniżeniem merytorycznej wartości recenzowanej dysertacji. Doktorantka omawiając układ dysertacji pomyliła operację „*Iraqi Freedom*” z operacją „*Enduring Freedom*” (s. 10).

Zaskakuje sposób, w jaki Doktorantka przedstawiała źródła i literaturę stanowiące bazę do skonstruowania recenzowanej rozprawy. Wszystko zostało tam wymieszane. Opracowania naukowe zostały zrównane z pracami popularno-naukowymi i popularyzatorskimi. Jeszcze dziwniejsze jest to, że wspomnienia uczestników wydarzeń zostały w bibliografii określone jako „źródła opisowe”. Niestety Doktorantka nie chciała dostrzec faktu, że znaczna część tych wspomnień miała swoich redaktorów. We wstępie brak jakiegokolwiek przypisu do wykorzystanej literatury. Zaskakuje, że Doktorantka nie wykorzystwała oficjalnych opracowań US Army Center of Military History, które ułatwiłyby pracę nad rozdziałem drugim. Dodatkowy bałagan wprowadza przyjęta przez Doktorantkę generalizacja, zamykająca w ramach prasy wojskowej pięć różnych tytułów, spośród których „Myśl Wojskowa” i „Przegląd Wojsk Lądowych” to fachowe periodyki wojskowe, a nie prasa, przy czym pierwszy z pewnością należał do czasopism naukowych, z kolei „Komandos” nigdy nie był tytułem prasy wojskowej, ponieważ jest to tytuł prywatnego czasopisma zajmującego się różnorodną problematyką, najczęściej związaną z wojskami specjalnymi. Ewidentną słabością jest brak oceny wykorzystanej literatury przedmiotu, brak próby podsumowania historiografii badanego tematu. Doktorantka niejako mimochodem wspomina o wykorzystaniu Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Brak jakiegokolwiek uwagi na temat możliwości skorzystania z zasobów innych placówek archiwalnych.

Przedstawione powyżej mankamenty powodują, że do czasu publicznej obrony recenzowanej dysertacji i odpowiedzi Doktorantki na zadane powyżej pytania nie mogę zająć jednoznacznego stanowiska na temat pozytywnej oceny pracy z metodologicznego punktu widzenia. Muszę przypomnieć, że od Doktorantów oczekuje się umiejętności wykazania się wiedzą na temat stosowania różnych metod badawczych, ponieważ właśnie to świadczy o przygotowaniu do prowadzenia badań naukowych.

2.2. Ocena merytoryczna

Recenzowana rozprawa doktorska obejmuje 495 stron standardowego maszynopisu, nie licząc spisu treści, bibliografii i załączników. Konstrukcja rozprawy obejmuje wstęp, osiem rozdziałów merytorycznych, zakończenie, załączniki, wykaz skrótów oraz bibliografię. Co zaskakujące Doktorantka we wstępie stwierdziła, że jej praca „[...] *podzielona została na siedem rozdziałów*” (s. 10) i konsekwentnie scharakteryzowała jedynie siedem rozdziałów. Tymczasem w spisie treści i w tekście recenzowanej dysertacji mamy osiem rozdziałów. Budzi to wątpliwość czy Doktorantka przed przystąpieniem do konstruowania rozprawy

opracowała jej koncepcję, w tym plan pracy, jak również czy w pełni panuje nad zgromadzonym materiałem badawczym. Analiza treści każdego z rozdziałów ukazuje, że to, co w recenzowanej dysertacji stanowi treść rozdziału czwartego i piątego, najprawdopodobniej w pierwotnej koncepcji miało być jednym rozdziałem – czwartym. Oznacza to, że wstęp recenzowanej rozprawy odnosi się do pierwotnej lub jednej z pierwszych wersji dysertacji mającej mieć siedem rozdziałów, natomiast osiągnięty stan końcowy to osiem rozdziałów. Niemalże każdy z rozdziałów jest poprawnie zaplanowany, wnioski na ogół jest poprawne, aczkolwiek zaskakuje całkowity brak uogólnień, które powinny zwieńczać każdy z rozdziałów.

W rozdziale pierwszym *Charakterystyka politycznej, społecznej, religijnej i gospodarczej sytuacji w Iraku w II połowie XX wieku* przedstawiono dzieje Iraku, aczkolwiek Doktorantka znacząco cofnęła się poza ramy chronologiczne zakreślone w tytule rozdziału, rozpoczynając swą narrację od 1932 r. Niestety milczeniem pominęła to, że przywołany przez nią w pierwszym akapicie traktat brytyjsko-iracki został podpisany dwa lata wcześniej. Zawarta na ponad stu stronach, miejscami szczegółowa, historia Iraku dobrze wprowadza czytelnika w temat recenzowanej rozprawy. Zarazem jest to najobszerniejszy rozdział recenzowanej dysertacji.

W rozdziale drugim *Zbrojna interwencja wojsk międzynarodowej koalicji w Iraku w 2003 r.* ukazano genezę tego konfliktu, proces tworzenia przez Stany Zjednoczone Ameryki międzynarodowej koalicji oraz przebieg interwencji militarnej tej koalicji w ramach operacji „Iraqi Freedom”, a ponadto Doktorantka pokrótce przedstawiła wątpliwości do podstawy prawnej operacji w świetle prawa międzynarodowego, a także wpływ interwencji w Iraku na stosunki transatlantyckie. Niestety pomimo upływu lat i ukazania się wielu profesjonalnych publikacji na temat przebiegu operacji Doktorantka posłużyła się polskimi publikacjami z 2003 r., których zawartość merytoryczna pozostawia wiele do życzenia.

Rozdział trzeci zatytułowany *Charakterystyka Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej w Iraku* przedstawia proces formowania tego wielonarodowego związku taktycznego pod polskim dowództwem. Układ tego rozdziału i jego zawartość pozostawia niedosyt. Rozpoczęcie punktem *Utworzenie i podstawy prawne działania Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej* jest zrozumiałe, ponieważ po propozycji objęcia dowództwa nad jedną z dywizji zaczęto zastanawiać się nad prawnymi podstawami działania tego związku taktycznego. Dwa kolejne punkty to *Struktura i skład Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej* oraz *Cel misji w Iraku*. Bardziej zasadna byłaby odwrotna kolejność, ponieważ zgodnie z zasadami tworzenia struktur wojskowych struktura jest funkcją misji

(którą w recenzowanej rozprawie był cel misji). Niestety Doktorantka pominęła kwestię tego, że wielonarodowa dywizja pod polskim dowództwem nie była typowym związkiem taktycznym przeznaczonym do udziału w pełnoskalowym konflikcie zbrojnym, natomiast była dywizyjnym zgrupowaniem taktycznym przeznaczonym do użycia w operacji stabilizacyjnej. Wynikały z tego różnorodne ograniczenia. Dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej było to bardzo duże wyzwanie. Proces generacji sił został przedstawiony w bardzo zdawkowy sposób. Podkreślić należy, że Doktorantka dostrzegła problemy związane z narodowymi ograniczeniami poszczególnych kontyngentów, które weszły w skład dywizji. Doktorantka pominęła wiele istotnych wątków, chociażby takich jak łańcuch dowodzenia. Nie dostrzegła, że elementy 25 Brygady Kawalerii Powietrznej funkcjonowały jako Samodzielna Grupa Powietrzno-Szturmowa. Ta nazwa pojawia się dopiero na stronie 354, jednakże bez jakiegokolwiek komentarza czym był ten element. Nie zauważyła, że część odwodów nie znajdowała się na teatrze działań. Jednocześnie Doktorantka wprowadziła do tekstu zasadniczego skróty (s. 174, 176, 293, 294, 295), które częściowo wyjaśniła w przypisach, a częściowo w wykazie skrótów, co jest dowodem bałaganiarstwa. W pracach naukowych obowiązują jednak inne zasady. Skróty powinny zawsze poprzedzać pełna nazwa. Określenie celu misji na podstawie wstępu do bibliografii opracowanej w 2008 r. nie świadczy najlepiej o orientacji Doktorantki w opisywanej materii. Ponadto większość treści tego punktu to opinie polityków polskich na temat misji w Iraku, a nie opis celów.

Następny rozdział *Budowa demokratycznych instytucji państwowych w Iraku* poświęcony został problematyce odbudowy państwowości irackiej, nowych instytucji państwowych oraz administracji państwowej. Główny nacisk Doktorantka położyła na ukazanie procesu decyzyjnego oraz działań podejmowanych przez organizacje międzynarodowe oraz administrację amerykańską funkcjonującą w Iraku. Rozdział ten stanowił jedynie tło do ukazania w kolejnym – piątym – rozdziale działań podejmowanych przez Wielonarodową Dywizję Centrum-Południe w zakresie tworzenia irackich sił zbrojnych i sił bezpieczeństwa. Doktorantka skupiła swą uwagę na Irackim Korpusie Obrony Cywilnej (późniejszej Irackiej Gwardii Narodowej), Nowej Armii Irackiej, Policji Irackiej, Straży Granicznej, Straży Pożarnej oraz Służbie Ochrony Obiektów. Taki układ prezentacji nie był przypadkowy, ponieważ wynikał z kolejności działań podejmowanych przez dywizję. Niestety w rozdziale tym, nie do przyjęcia jest nonszalancja Doktorantki w zakresie stosowania nazw własnych. Obok siebie występują liczebniki z kropką i bez „*Dowództwo 2. Korpusu Zmechanizowanego oraz 16 Batalion Powietrznodesantowy*” (s. 313), nazwy

własne pisane są raz z małej litery „*dowódca wojsk lądowych*” (s. 313), „*ministerstwo obrony w Bagdadzie*” (s. 314), a innym razem poprawnie. Nie wiem co do tematu pracy wnosi akapit dotyczący wraku amerykańskiego czołgu M-36 mającego według Doktorantki stać się „[...] *ozdobą bazy 11. Dywizji z Żagania [...] pomalowany w barwy 2. Pułku Pancernego dywizji gen. Stanisława Maczka*” (s. 314). Poza tym należało jednak podać poprawne nazwy tych obu związków taktycznych – 11. Dywizja Kawalerii Pancernej i 1. Dywizja Pancerna – zamiast stosować bełkot mediów społecznościach.

W rozdziale szóstym zatytułowanym *Bezpieczeństwo najwyższym priorytetem* uwaga Doktorantki skupiła się na ocenie zagrożenia w strefie odpowiedzialności Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe, zadaniach mandatowych w obszarze szeroko pojmowanego bezpieczeństwa, a także działaniach operacyjnych, które już we wstępie recenzowanej dysertacji Doktorantka definiuje jako „[...] *przeprowadzane operacje o charakterze wojskowym, będące wielokroć częścią szerszej zakrojonych operacji koalicyjnych, a także asystowanie siłom amerykańsko-brytyjskim w przeprowadzanych przez nie akcjach militarnych, których celem była walka z grupami zbrojnymi aktywnie sprzeciwiającymi się obecności obcych wojsk na terenie Iraku, często przeprowadzającymi ataki zbrojne na żołnierzy koalicji*” (s. 11). Zaakcentować należy, że udział Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej spowodował wiele zmian w terminologii wojskowej. Część z nich była zasadna z punktu widzenia użycia wojsk w operacjach stabilizacyjnych, część niestety wprowadziła chaos w dotychczasowej terminologii odnoszącej się do sztuki wojennej i jej poszczególnych kategorii. Jednym z przejawów tego bałaganu terminologicznego było odmienne traktowanie terminu „operacja”, a związane było z bezwiednym przejmowaniem i tłumaczeniem anglojęzycznego określenia „operation”, które w zależności od kontekstu może oznaczać zarówno operację w klasycznym rozumieniu tego terminu, jak i działanie. Dlatego zwroty typu „działania operacyjne” i „operacje” odnoszące się do operacji stabilizacyjnych należy rozumieć jako specyficzną formę działań taktycznych. Nie istnieje bowiem „operacja w operacji, z których ta pierwsza nie jest operacją”. Niestety dylemat „operacji w operacji” stanowił problem dla teoretyków polskiej sztuki wojennej przez cały okres trwania operacji stabilizacyjnych w Afganistanie i Iraku i jeszcze kilka lat później.

Tytuł rozdziału szóstego wskazuje, że powinien on znaleźć się w innym miejscu recenzowanej rozprawy. Być może należałoby rozważyć umieszczenie tego rozdziału jako czwartego. Konstrukcja dysertacji pozostaje jednak zawsze wyborem doktoranta, zatem wierzyć należy, że za decyzją Doktorantki stały powody merytoryczne. Ocena zagrożenia przeprowadzona na początku rozdziału szóstego daleka jest od przejrzystego układu takiej

oceny prowadzonej przez organy rozpoznawcze w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Doktorantka bezrefleksyjnie przywołując jeden z raportów Wojskowych Służb Informacyjnych (s. 339–340) nie potrafiła wśród czynników sprzyjających destabilizacji sytuacji w Iraku rozróżnić źródeł, przyczyn i pretekstów. Trudno również zgodzić się z twierdzeniem, że „*Najjaskrawszym i najbardziej pamiętnym punktem rebelii zwolenników as-Sadra w centralno-południowej strefie stabilizacyjnej był atak na ratusz w Karbali*” (s. 342). To wizja wykreowana przez polskie media, oddająca wyłącznie polski punkt widzenia. Co zastanawiająca Doktorantka w dalszej narracji omówiła przebieg powstania as-Sadra, jednak cały swój wywód oparła na dwóch artykułach z „Gazety Wyborczej” i wspomnieniach dowódcy obrony City Hall. Doktorantka sama przyznała, że do stłumienia powstania niezbędne były oddziały amerykańskie, jednak nie skorzystała z jakichkolwiek amerykańskich opracowań. Tymczasem kilkusetstronicowy raport amerykańskiego Center for Strategic and International Studies autorstwa Anthonego H. Cordesmana i Sary Bjerg Moller *Iraq's Evolving Insurgency* z grudnia 2005 r. ukazuje faktyczne rozmiary tego powstania.

Analiza treści rozdziału szóstego wskazuje, że w rozdziale liczącym 53 strony punkt poświęcony zadaniom mandatowym to niecałe 3 strony. W zasadzie Doktorantka wymieniła rzekome zadania mandatowe powołując się na prasowy artykuł autorstwa Pauliny Glińskiej zamieszczony w czasopiśmie „Wojska Lądowe”, czyli kolorowym, darmowym tytule o niewielkim nakładzie, ograniczonym zasięgu i niejasnych funkcjach (na pewno informacyjnej i postawotwórczej) wydawanym przez Dowództwo Wojsk Lądowych. Uzupełnia to wykaz ilościowy zadań wykonanych przez I zmianę Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe zamieszczony w artykule autorstwa jej dowódcy. Mając na uwadze to, że zmian było dziesięć i ich charakter ewoluował należało bardziej szczegółowo podejść do tego zagadnienia.

W kolejnym punkcie tego rozdziału *Stabilizacyjne operacje wojskowe przeprowadzane przez żołnierzy Wielonarodowej Dywizji Centralno Południowej w Iraku* Doktorantka próbowała scharakteryzować te działania. Niestety próba ta wypadła bardzo nieporadnie. Analiza 33 stron tekstu ukazuje obraz wyjątkowej niekonsekwencji, bałaganiarstwa, braku panowania nad zebrany materiałem, a przede wszystkim braku koncepcji, w jaki sposób opisać te działania. Doktorantka opisując niektóre działania IV zmiany posługuje się niepełną datacją, milcząco zakładając, iż każdy z czytelników wie, w którym roku miały one miejsce (s. 350). W opisie działań z 2008 r. Doktorantka wprowadza odmienny sposób datacji – z kropką po liczebniku oznaczającym dzień miesiąca. Pojawiają się również dwa zgrupowania taktyczne – Grupa Bojowa TF Lynx oraz Grupa

Manewrowa TF Falcon. Niestety Doktorantka nie wyjaśnia cóż to takiego i co oznacza skrót TF (s. 351). W dalszej partii tekstu pojawiają się kolejne nazwy i skróty – ukraińska 81. TF, amerykańskie ANGLICO, polski FAC – których Doktorantka nie wyjaśniła (s. 362). Oczekuję zatem, że Doktorantka rozszyfruje te nazwy w czasie publicznej obrony dysertacji. Doktorantka wymieniając brygadowe i batalionowe grupy bojowe nie potrafiła lub nie chciała zidentyfikować oddziałów i pododdziałów Wojska Polskiego, które brały udział w poszczególnych zmianach Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Z niewyjaśnionych powodów pisząc o działaniach polegających na blokowaniu i przeszukiwaniu Doktorantka używa cudzysłów (s. 351–352). Okazuje się, że część działań miała swój pseudonim (s. 362–365, 370–372), a nie kryptonim. Te dwa określenia nie są jednak synonimami. Pojawiają się również informacje o Wysuniętym Stanowisku Dowodzenia i Taktycznym Centrum Operacyjnym (s. 363–364), jednak bez jakichkolwiek wyjaśnień co to takiego. Podobnie jest w przypadku Sił Szybkiego Reagowania (s. 369), których Doktorantka nie była w stanie zidentyfikować jako mobilny odwód (Quick Reaction Force – QRF). Doktorantka na jednej stronie potrafi posługiwać się w liczebnikami w postaci cyfr i zapisu słownego (s. 353). Jeśli Doktorantka napisała, że „[...] *nie można pominąć [...] zadań wykonywanych przez Współpracę Cywilno-Wojskową*” (s. 375), to jest to przejaw nieporadności językowej, ponieważ współpraca nie wykonuje zadań. Zadania, które miała na myśli Doktorantka wykonywała polska Centralna Grupa Wsparcia Współpracy Cywilno-Wojskowej. Doktorantka nie odróżnia min-pułapek (s. 381) od improwizowanych ładunków wybuchowych (Improvised Explosive Device – IED) i ich odmian, które były nowością dla żołnierzy polskich i okazały się jednym z największych zagrożeń. W całej narracji brak przejrzystego układu. Chronologia nie ma dla Doktorantki żadnego znaczenia. Nie wiadomo jaki porządek prezentacji przyjęła Doktorantka. Z pewnością nie był to układ problemowy.

Rozdział siódmy zatytułowany *Działania Wielonarodowej Dywizji Centralno Południowej na rzecz społeczeństwa i kultury Iraku* opisuje działania polskich struktur współpracy cywilno-wojskowej (Civil-Military Cooperation – CIMIC), działania na rzecz ochrony zabytków w Iraku oraz pomoc humanitarną. Niestety próbując opisać działania struktur CIMIC Doktorantka po raz kolejny wykazała się nieporadnością językową. Zwrot „[...] *działalność prowadzona przez współpracę cywilno-wojskową*” (s. 382) to najprawdopodobniej przykład bezwiednego przejęcia żargonu wojskowego, ponieważ współpraca nie prowadzi działalności. Również twierdzenie „*Podstawowym zaś założeniem definiującym konieczność powstania struktur współpracy cywilno-wojskowej w organizacji było przeświadczenie, iż interakcje pomiędzy siłami sprzymierzonymi a środowiskiem*

cywilnym (w wymiarze rządowym i pozarządowym) w rejonie działania jest kluczowe dla prowadzenia prowadzonej operacji militarnej” (s. 382) budzi wątpliwości co do orientacji Doktorantki w opisywanej materii. W pierwszej części tego zdania brakuje dookreślenia w jakiej organizacji – czy w szerszym rozumieniu w organizacji wojskowej, czyli w siłach zbrojnych, czy też w węższym znaczeniu w organizacji sił i środków do operacji, zatem strukturze organizacyjnej wojsk przeznaczonych do użycia w danej operacji. Wymiar rządowy i pozarządowy to zawężenie bądź nieudolne tłumaczenie dokumentu doktrynalnego. Ponadto z punktu widzenia terminologii wojskowej rejon działania to poziom taktyczny, natomiast operacja prowadzona jest w obszarze operacji, a czasami nawet na teatrze działań wojennych. Ta ostatnia uwaga ukazuje niuanse, jakie kryje w sobie terminologia wojskowa, a zarazem zagrożenia, na jakie można napotkać tłumacząc obcojęzyczne teksty wojskowe bez znajomości tej terminologii. Doktorantka podobnie jak w poprzednim rozdziale posługuje się wieloma skrótami, których nie wyjaśnia. Mamy zatem CERP i FRAGO (s. 386). O ile ten pierwszy został wyjaśniony na następnej stronie to brak wyjaśnienia czym jest FRAGO. Oczekuję zatem od Doktorantki, że w trakcie publicznej obrony rozprawy wyjaśni dokładnie co oznacza ten skrót. Co zastanawiające dopiero w tym miejscu Doktorantka próbuje – niestety dość nieporadnie – wyjaśnić czym jest Tactical Operation Centre, czyli Taktyczne Centrum Operacyjne, którą to nazwę wymieniła w poprzednim rozdziale (s. 386, przypis 778 i s. 364). Doktorantka w swej narracji skupiła się na działaniach CIMIC związanych z realizacją różnorodnych projektów na rzecz lokalnej społeczności. Dopiero pod koniec swego wywodu dostrzegła znaczenie działań operacyjnych CIMIC, które z punktu widzenia osiągnięcia celu operacji mają dla dowódcy operacyjnego większe znaczenie niż inne działania struktur CIMIC. Podkreślić należy, że Doktorantka nie ominęła zagadnień niewygodnych i trudnych, takich jak tzw. „afery bakszyszowa” odpowiednio naświetlając jej szerszy kontekst. Również zagadnienia pomocy humanitarnej zostały dość dobrze opisane, a Doktorantka potrafiła dokonać interesującego rozróżnienia wieloaspektowych działań w zakresie odbudowy i innych projektów na rzecz lokalnych społeczności oraz pomocy humanitarnej. Mając na uwadze to, że Doktorantka wykorzystała artykuł Jacka Matuszaka zamieszczony w 2004 r. w czasopiśmie „Wojska Lądowe” zatytułowany „Polska specjalność”, a dotyczący CIMIC, proszę, aby Doktorantka wyjaśniła skąd taki tytuł tego artykułu.

Ostatni rozdział recenzowanej dysertacji nosi tytuł *Koniec misji. Zagrożenia dla rozwoju demokracji i stabilności Iraku*, choć z lektury wstępu dowiadujemy się, że tytuł ten obejmuje tylko ostatni jego człon, zatem co innego deklaruje Doktorantka we wstępie

(s. 13), a co innego jest w spisie treści i tekście dysertacji (s. 5, 458). Zaskoczenie budzi tytuł pierwszego punktu tego rozdziału: *Proces zakończenia udziału Polskiego Kontyngentu Wojskowego w misji stabilizacyjnej w Iraku*. Czy nie można było tego uprościć? Podejmując próbę bilansu udziału Wojska Polskiego w irackiej misji Doktorantka uznała, iż: „Z posiadaczy wojska o charakterze koszarowym Polska stała się krajem, którego siły zbrojne uzyskały bogate doświadczenia w warunkach realnie pełnionych zadań na polu walki” (s. 469). Zaskakuje, że próbując dokonać tego bilansu Doktorantka nie wykorzystwała poświęconego temu zagadnieniu raportu płk. Romana Lewandowskiego i płk. Witolda Lewandowskiego *Konsekwencje zaangażowania Polski w Iraku* opublikowanego w biuletynie „Bezpieczeństwo Narodowe” wydawanego przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, choć przywołała tę publikację w poprzednim rozdziale opisując pomoc humanitarną. W ocenie misji zaskakuje brak informacji o liczbie Polaków, którzy stracili życie lub zdrowie w czasie misji.

W liczącym zaledwie pięć stron zakończeniu recenzowanej dysertacji Doktorantka uznała, że „*Próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu i zakresie działania Wielonarodowej Dywizji Centralno Południowej przyczyniły się do odbudowy Iraku stanowiła złożone i wielowymiarowe zadanie*” (s. 496). Ponadto stwierdziła: „*Dokonując analizy działań Dywizji w kontekście odbudowy Iraku podzieliłam zagadnienie na trzy części tematyczne: dotyczące działań w zakresie zapewnienia i utrzymania bezpieczeństwa w centralno-południowej strefie stabilizacyjnej, dotyczące wpływu działań Wielonarodowej Dywizji na przemiany polityczne zachodzące w Iraku oraz aktywności żołnierzy i pracowników cywilnych Dywizji w zakresie realizowania projektów cywilno-wojskowych oraz z zakresu ochrony irackich dóbr kultury*” (s. 496–497). Niestety trudno znaleźć w tekście recenzowanej rozprawy rzekomy wpływ dywizji na przemiany polityczne. Powstaje zatem pytanie co Doktorantka miała na myśli? W innym miejscu Doktorantka przekonuje, że „*Badając materiał źródłowy, przeprowadzając wywiady z żołnierzami, a także czytając liczne opracowania [...] dążyłam do zbadania, w jakim stopniu zastane w Iraku trudności wpłynęły lub zdeterminowały pracę żołnierzy i cywilnych specjalistów [...]. Jedną z hipotez stało się twierdzenie, czy można mówić o udziale Dywizji w odbudowie Iraku w kontekście powziętych przez nią działań siłowych w stosunku do ludności tego kraju*” (s. 499). Niestety w tekście recenzowanej rozprawy nie odnalazłem jakichkolwiek śladów wywiadów przeprowadzonych z żołnierzami. Żołnierzy w ogóle niewiele jest na kartach recenzowanej dysertacji. Cała dywizja będąca przedmiotem recenzowanej rozprawy jest bezimienna. Doktorantka wymieniła dowódców dywizji, jednak brak informacji o ich zastępcach,

o dowódcach brygad, batalionów i innych elementów jej struktury organizacyjnej. Historia to sztuka pisania o ludziach, ich decyzjach, motywacjach. W tej rozprawie tego nie ma. Pragnę podkreślić, że żołnierze nie pracują tylko pełnią służbę, zatem dużą niezręcznością jest twierdzenie, iż żołnierze w Iraku pracowali. Przede wszystkim jednak zaskakuje to, że Doktorantka pracując nad dysertacją przyjęła jakieś hipotezy. Fakt ten powinien znaleźć odzwierciedlenie we wstępie. Trudno jednak uznać za hipotezę postawione przez Doktorantkę pytanie, ponieważ w nauce hipoteza przyjmuje postać zdania twierdzącego. Oczekuję, że Doktorantka wyjaśni co miała na myśli pisząc o hipotezach i ewentualnie spróbuje sformułować główną hipotezę roboczą podczas obrony rozprawy.

Na korzyść Doktorantki przemawia imponująca bibliografia obejmująca ogółem 715 pozycji. Problemem pozostaje to, że Doktorantka przeprowadziła badania archiwalne w tylko jednej placówce archiwalnej, z zasobów której wykorzystowała tylko 23 dokumenty. Liczba 180 dokumentów wykazanych w netografii odnosi się do ogólnie dostępnych dokumentów w niewielki sposób dokumentujących działania podmiotu badań recenzowanej dysertacji.

W rezultacie powstał dość jednostronny obraz działań Wielonarodowej Dywizji Centrum Południe, bazujący przede wszystkim na przekazach medialnych, w którym brak ocen tych działań, a przede wszystkim wniosków. Nawet jeśli intuicyjnie wyczuwa się, że Doktorantka wskazuje na istnienie wiele problemów i że w wielu obszarach aktywności dywizji nie odniesiono sukcesów, to nie zostało to przez nią jednoznacznie sformułowane. Lektura recenzowanej dysertacji i analiza jej zawartości merytorycznej prowadzi do konstatacji, że w niektórych partiach tekstu Doktorantka przyjęła metodę kolokwialnie opisywaną „pisała wszystko co wie, zamiast wie co pisała”. To, że Doktorantka dotarła do tak wielu informacji zasługuje na uznanie, niestety lektura rozprawy nie pozwala na sformułowanie oceny o głębokiej znajomości badanej problematyki. Sądzę, że Doktorantka przystąpiła do konstruowania recenzowanej dysertacji bez wystarczających studiów wstępnych, które umożliwiłyby jej zrozumienie funkcjonowania organizacji wojskowej, czyli Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w całkowicie nowych uwarunkowaniach misji poza granicami kraju będącej operacją stabilizacyjną a nie misją pokojową. Z pewnością miałyby to wpływ na kształt i zawartość merytoryczną rozprawy. Zatem Doktorantka zmierzyła się z tematem, który przerastał jej możliwości ze względu na niedostateczne przygotowanie teoretyczne. Ponadto dogłębna analiza recenzowanej dysertacji wskazuje, że powstawała ona zbyt długo – etapami przerywanymi z nieznanymi dla recenzenta powodów – co niestety znalazło odzwierciedlenie w tekście.

Podsumowując warstwę merytoryczną recenzowanej dysertacji pragnę zaakcentować, że nauka wymaga jednoznacznych i precyzyjnych sformułowań, a nie posługiwania się skrótami myślowymi bądź obiegowymi określeniami języka potocznego lub nieudolnej publicystyki charakterystycznej dla współczesnych mediów masowych. Ponadto mam poważne wątpliwości co do poprawności konstruowania przez Doktorantkę przypisów odnoszących się do artykułów z czasopism naukowych i prasy. W żadnym z rozdziałów recenzowanej dysertacji nie ma zakończenia będącego próbą podsumowania znajdujących się tam ustaleń. Merytoryczną część rozprawy zamyka zakończenie, w którym Doktorantka próbowała podsumować swe badania. Analiza zawartości zakończenia wskazuje, że Doktorantka ma problemy z posługiwaniem się syntezą jako metodą badań naukowych. Trudno uznać, że Doktorantka odniosła się do tego czy zrealizowała i w jakim stopniu przyjęte założenia badawcze i czy osiągnęła cel badań.

Mając na uwadze fakt, że dla oceny działalności naukowej istnieje bardzo duża skala ocen – pomimo wskazanych błędów interpretacyjnych, dyskusyjnych kwestii, mankamentów i uchybień – recenzowaną rozprawę oceniam pod względem merytorycznym jako mogącą stanowić podstawę do realizacji kolejnych kroków w przewodzie doktorskim.

3. Wniosek końcowy

Stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska Pani mgr. Joanny Danielewskiej-Sochy *Wielonarodowa Dywizja Centralno-Południowa w latach 2003–2008* jest oryginalnym opracowaniem autorskim. Stwierdzam, że recenzowaną rozprawę można uznać jako spełniającą wymogi stawiane pracom kwalifikacyjnym z dziedziny nauk humanistycznych, w dyscyplinie historia.

Pomimo moich zastrzeżeń co do warstwy przede wszystkim metodologicznej, jak i merytorycznej, które – jak miemam – zostaną ostatecznie rozwiązane w czasie obrony, stwierdzam że zarówno z metodologicznego, jak i merytorycznego punktu widzenia rozprawa doktorska Pani mgr. Joanny Danielewskiej-Sochy spełnia w stopniu minimalnym wymagania określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Mając powyższe na uwadze wnoszę o dopuszczenie Pani mgr. Joanny Danielewskiej-Sochy do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

